Rok XVII. Lwów, 1. Października 1903. Nr. 10.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich wszyscy za jednego

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

I. Część urzędowa.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

	Koron		Koron
Augustdorf	2·—	Huczko	4·80
Baligród	1·20	Husiatyn	5·60
Baranów	3·—	Jabłonów	1·60
Besko	7·20	Jaśliska	4·—
Bestwina	4·—	Jagielnica	3·20
Białobużnica	4 20	Jarosław	4·—
Biecz	4·—	Jawornik m.	6·80
Bircza	15·—	Jezierzany	8·—
Błażowa	6·40	Kałusz	2·40
Bohorodczany	7·20	Kamionki Wielkie	2·80
Bobowa	3·60	Kołomyja	2·80
Borowa	5·—	Kopyczyńce	16·—
Brzuchowice	4·—	Kleparów	2·40
Brzozów	4·40	Krasiczyn	5·—
Buczacz	2·—	Kulików	2 60
Budzanów	12·40	Knihinin	2·80
Bukowsko	3·80	Lanckorona	4·80
Busk	3 —	Leżajsk	4·40
Chołojów	9 60	Lubaczów	4·—
Cieszanów	4·—	Lubycza król.	1·20
Ciężkowice	7·—	Lutowiska	3·—
Czaniec	3·60	Łuczyce	4·—
Dankowice	3·40	Maków	15·20
Dobromil	6·40	Maryampol	2.40
Dolina	8·—	Mikołajów	5·60
Drohobycz	2·60	Mokrzyszów	4·—
Dubiecko	4·80	Monasterzyska	12·60
Dublany	9·40	Myślenice	13·80
Dukla	10·40	Nadwórna	7·40
Dziekanowice	3·—	Nawarya	4·—
Frysztak	2·—	Niemirów	3·20
Grodzisko	4·60	Niżniów	4·—
Halicz	3·40	Niestanice	9·60
Hodowica	5·60	Okocim	5·60
Horodenka	5·—	Olesko	2·40

	Koron		Koron
Osiek k. Żmigr.	2·20	Starawieś	3 40
Ostrów	13·20	Stojanów	5·—
Piekary	4·—	Strzałki	16.—
Pistyń	6·40	Strzyżów	3·—
Pławo	4·60	Sucha	5·60
Podegrodzie	2·—	Tarnawica polna	6·40
Podhajce	5·20	Tarnobrzeg	7·20
Powitno	2·40	Tartaków	3·60
Oleszyce	6·—	Toki	9·20
Radłów	6·—	Trembowla	6·—
Radziechów	7·40	Trzebinia	2·60
Rawa Ruska	4·40	Tuszów narodowy	4·—
Ropczyce	4·—	Tymbark	4·—
Rudki	6.—	Tyśmienica	5·40
Ryglice	3·20	Wielkie Oczy	2·80
Rzędzianowice	8·40	Wola pławska	8·40
Rzeszów	16.80	Wola mielecka	5·20
Rzochów	3·60	Wojnicz	6·40
Sąsiadowice	2·80	Wojniłów	1·60
Sędziszów.	6·—	Zawałów	2·—
Skawina	4·—	Zabłocie	11·20
Skole	9·80	Zakliczyn	3·40
Skowierzyn	18·40	Zaleszczyki	12·—
Sołotwina	4.—	Żółtańce	2·60
Sokołówka	4·—	Żydaczów	5·20
Spasów	6·—	Złotniki	5·—

Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 25. sierpnia do 28. września 1903.

Kasa zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Kamionka Strumiłowa 3·20 K. Brzozów 7·60 K. Bełz 12 K. Chorostków 1·80 K.

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Osiek koło Żmigrodu 2·20 K. Bobowa 3·60 K. Piwniczna 9·20 K. Łodygowice 1·50 K. Stary Sącz 5·20 K. Grybów 6·— K, Przeworsk 3·60 K. Sieniawa 4·— K. Barysz

5·60 K. Pilzno 16·— K. Bełz 6·— K, Porąbka 3·60 K. Stryj 5·40 K. Kozowa 4·40 K. Tylicz 2·60 K. Wadowice 12·60 K. Janów 3·20 K. Chorostków 0·80 K.

Wykaz
straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg, a nie przesłały

1) wykazu członków i wkładki:

Borowa, Brzozów, Buczacz, Bircza, Chołojów, Chorostków, Cieszanów, Dubiecko, Dolina, Dukla, Dziekanowice, Grodzisko, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Kulików, Łodygowice, Maryampol, Maków, Ostrów, Piwniczna, Peczeniżyn Podhajce, Pławo, Rzeszów, Radziechów, Ropczyce, Rymanów, Stojanów, Sieniawa, Stryj, Skowierzyn, Tarnawica polna, Tarnobrzeg, Wola pławska, Wojnicz, Zawałów, Zaleszczyki, Zabłocie;

2) wykazu członków:

Czaniec, Frysztak, Lisiagóra, Myślenice, Rudnik, Radłów, Stanisławów, Ustrzyki dolne, Zakliczyn, Żółkiew, Strzyżów, Rybotycze, Dębica, Bohorodczany.

3) wkładki:

Niestanice, Przecław, Złotniki, Obertyn.

Wezwanie.

L. 2069.

Statut prawie każdej związkowej straży pożarnej postanawia, że każdego roku urządza korpus strażacki popisowe ćwiczenia, na które zaprasza się członków honorowych i wspierających, tudzież miejscową Reprezentacyę gminną.

Ćwiczenia popisowe są niejako egzaminem tego, czego korpus uczył się w ciągu roku i dają obraz zdolności straży do służby pożarnej.

Na podstawie ustępu VII. (lit. d.) statutu Związku, wzywamy związkowe straże pożarne, aby nam bezzwłocznie, a najdalej do 1. listopada b. r. przedłożyły sprawozdanie, podające datę popisowego ćwiczenia w roku 1903, jego przebieg i wynik.

We Lwowie, dnia 29. września 1903.

Sekretarz: *Antoni Szczerbowski.* — Zastępca Naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

L. 1859.

Wezwanie.

Z początkiem grudnia b. r. wyjdzie rocznik VII. kalendarza strażackiego na rok 1904, w formacie kieszonkowym, oprawny.

Oprócz części kalendarzowej i zwykłej informacyjnej, zamieszczoną w nim zostanie ustawa o policyi ogniowej, komendy do ćwiczeń rzędowych, sygnały, rota przyrzeczenia, zapiski do sprawozdań o pożarach, znaki do planów sytuacyjnych, wykazy odbytych ćwiczeń, występów i posiedzeń, tabelki na katalog obecności i szematyzm związkowych straży pożarnych.

Cena kalendarza wynosi **50** halerzy. Przy zamówieniu najmniej 10 egzemplarzy **20%** opustu..

Celem ustalenia nakładu i sporzadzenia dokładnego szematyzmu strażackiego, wzywamy związkowe straże pożarne, aby najdalej do 15-go października b. r. przesłały nam wykaz według poniżej podanego wzoru.

We Lwowie, d. 15 września 1903.

Sekretarz: *Antoni Szczerbowski* — Zastępca Naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

Wykaz
do kalendarza strażackiego na rok 1904.

Ochotnicza straż pożarna w ....

Imię i nazwisko

Prezesa ....

Naczelnika ....

Zastępcy Naczelnika ....

Sekretarza ....

Instruktora ....

Zamawiamy .... egzemplarzy kalendarza na rok 1904 i żądamy przesłania za pobraniem pocztowem.

.........., dnia .... 1903.

(L. S.) **Podpisy:**

L. 1868.

Okólnik
do związkowych straży pożarnych względem wzorowego umundurowania i odznak starszeństwa.

Sprawa jednolitego umundurowania i odznak starszeństwa u naszych związkowych straży pożarnych postępuje bardzo powoli.

Na 36 delegatów związkowych straży pożarnych do Pragi na Zjazd tylko t r z e c h było przepisowo umundurowanych, uzbrojonych i posiadało przepisowe odznaki starszeństwa. U innych były jeszcze srebrne kołnierze, nawet srebrne szerokie taśmy na czapkach i mankietach, tudzież różnego kroju i koloru szarawary, długie miecze i t. p.

Tak dłużej jednak być nie powinno! Ta pstrokacizna, te błyskotki i szych powinien już raz na zawsze zniknąć!

C. k. Namiestnictwo zatwierdzając nowy regulamin umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa nie żądało wprawdzie, aby ochotnicze straże pożarne bezzwłocznie postarały się o zatwierdzenie regulaminu umundurowania i t. p., lecz może to w każdej chwili nastąpić, a wówczas strażom pożarnym, które nie posiadają zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo regulaminu umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa może być wydany zakaz noszenia mundurów i odznak, podobnych do wojskowych.

Wzywamy Wydziały związkowych straży pożarnych, aby w imię jedności związkowej bezzwłocznie

powzięły uchwały, które dążą do ujednostajnienia umundurowania i odznak starszeństwa według regulaminu wzorowego i aby nam do 1. grudnia 1903. nadesłały odpisy odnośnych uchwał.

We Lwowie, dnia 6. października 1903.

Zastępca Naczelnika:
Dr. Alfred Zgórski.
Sekretarz:
Antoni Szczerbowski

Konkurs

na cztery zapomogi z funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego.

W dniu 20. grudnia 1903. nadane zostaną cztery zapomogi po 50 Koron z odsetek funduszu imienia Dra Alfreda Zgórskiego.

Prawo do tych zapomóg mają czynni członkowie tych związkowych straży pożarnych, które należą do Kasy Zapomóg, a nawet z pominięciem przepisu Regulaminu Kasy Zapomóg tacy członkowie ochotniczych straży pożarnych, którzy z powodu służby stażackiej ponieśli szkodę na zdrowiu lub mieniu, tudzież wdowy i sieroty małoletnie po członkach, którzy w służbie strażackiej postradali życie lub stali się niezdolnymi do pracy.

Podania o zapomogi wnosić należy do Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych najpóźniej do 1. grudnia b. r.

Do podania (bez stempla) dołączyć należy:

a) świadectwo dotyczącej komendy straży pożarnej, że petent jest lub był strażakiem i że poniósł szkodę z powodu służby strażackiej na zdrowiu lub mieniu, potwierdzone przez lekarza i ewentualnie także dwóch członków Zwierzchności gminnej;

b) świadectwo ubóstwa.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Podatek ogniowy i przymusowa asekuracya.

Na ręce posła Bujnowskiego wniósł Związek strażacki petycyę do Wysokiego Sejmu o uchwalenie ustawy nakładającej na towarzystwo asekuracyjne obowiązek przyczyniania się do kosztów obrony pożarnej i o przymusową asekuracyę.

W sprawozdaniu Wydziału Krajowego, przedłożonem Wysokiemu Sejmowi, a dotyczącem funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek poruszoną została sprawa pierwsza, zaś względem drugiej postawił poseł Bujnowski w dniu 18. września następujący (do L. s. 2339|902)

Wniosek:

Zważywszy, że wszelkie usiłowania Sejmu krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, aby uzyskać u Rządu wyjednanie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu budynków od ognia, dotychczas żadnego skutku nie odniosły;

zważywszy, że coraz więcej mnożące się pożary zabierają w kraju miliony ciężko zapracowanego grosza;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd najusilniej, aby w jak najkrótszym czasie wniósł w Radzie państwa projekt ustawy o zasadach przymusowego ubezpieczenia od ognia z zastrzeżeniem prawodawstwu krajowemu uchwalenia szczegółowej ustawy.

Wniosek ten podpisali także posłowie: Witosławski, Bednarski, Łazarski, Maiss, Tarnawski, Huza, Maryewski, Vayhinger, Loewenstein, Wurst, Rayski, Romanowicz, Żardecki, Merunowicz, Jabłoński.

W dniu 19. września uzasadnił Poseł Bujnowski wniosek powyższy w następujący sposób:

„Nie potrzebuję się szeroko rozwodzić nad potrzebą wydania ustawy o przymusowem ubezpieczeniu budynków od ognia. Od początku ery konstytucyjnej zajmuje się Wysoka Izba tą sprawą.

Jeszcze w r. 1865 poseł włościański Kubylarz sprawę tę porusza w Sejmie. W r. 1873 p. Szczepański znów sprawę tę podnosi, w r. 1889 podnosi tę sprawę p. Kramarczyk i żąda ukrajowienia asekuracyi, w r. 1892 i 1893 znów p. Merunowicz tę sprawę porusza, a komisya administracyjna przedkłada nawet Wysokiej Izbie sprawozdanie. W r. 1894 znów p. Romanowicz tą sprawą się zajmuje i w r. 1894 komisya administracyjna znowu sprawozdanie Wysokiemu Sejmowi przedkłada, w r. 1896 ponawia ten wniosek p. Krempa, a w r. 1900 p. Bernadzikowski. I znowu komisya administracyjna przedkłada Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie.

Jeszcze w r. 1888 Wydział krajowy przedłożył był odnośny projekt ustawy, który to projekt został nawet uchwalony, ale Rząd odmówił sankcyi, wychodząc z tego założenia, iż na podstawie §. 11 lit. c. ustawy zasadniczej, sprawa ta należy do kompetencyi Rady państwa. Mnie się zdaje, że wedle postanowień statutu krajowego, który powiada, iż sprawy należące do gospodarstwa krajowego należą do kompetencyi Sejmu, właśnie ta sprawa do kompetencyi Sejmu należeć powinna. Ale tudno z Rządem walczyć, jeśli Rząd windykuje Radzie państwa kompetencyę w tej sprawie, to nie od rzeczy będzie, jeśli się zwrócimy do Reprezentacyi naszej krajowej we Wiedniu z prośbą, aby postarała się o to, by taka ustawa rzeczywiście weszła w życie.

Proszę Panów! kraj nie może tego zrozumieć, ażeby Klub liczący 64 członków, który zawsze stoi po stronie Rządu i nie odmawia mu nigdy tego, czego państwo ma prawo żądać, aby klub taki nie mógł wyjednać u Rządu takiej ustawy, dla kraju tak ważnej.

W r. 1882. Tyrol nawiedzony został straszną klęską powodzi. Ministerstwo Taaffe—Dunajewski postarało się zaraz o ustawę dla Tyrolu przyznającą temuż krajowi przeszło 140 milionów; ale co najważniejsza pieniądze te weszły do kasy krajowej i kraj miał we własnym zakresie rzecz całą, kraj mógł całą sanacyę przeprowadzić. W r. 1883 nawiedziła kraj nasz jeszcze większa klęska niż w tym roku, bo wschodnia część kraju po-

wodzią dotknięta została, ale ten sam Rząd dla nas pieniędzy nie miał wcale i dotychczas ta sprawa nie jest załatwiona i tylko tej okoliczności zawdzięczać mamy, iż coś dostaniemy, że wyszła ustawa ogólna o kanalizacyi, tak, że i nasze rzeki przy tej okazyi regulowane będą.

Wedle sprawozdania zjednoczonych towarzystw straży pożarnej ochotniczej w czasie od roku 1898 — 1902, było w kraju 4.156 pożarów, spaliło się 10·321 domów i 12.322 budynków gospodarskich, a szkoda wyrządzona wynosi 39 milionów siedemkroć dwa tysiące koron. W pierwszej połowie roku 1903, było pożarów 353, spaliło się 2.430 domów, 2.243 budynków gospodarskich, 26 ludzi poniosło śmierć, a szkoda wynosi $7^1/_2$ miliona koron.

Ponieważ sprawa ta zresztą dostatecznie już jest znaną Wysokiej Izbie, przeto nie chcę więcej zabierać czasu drogiego i proszę o zajęcie się moim wnioskiem. Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego wniosku do komisyi administracyjnej."

Wniosek odesłano do Komisyi administracyjnej.

Fundusz pożyczkowy na zakupno sikawek.

W sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek dla gmin względnie straży pożarnych, przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie z dnia 5. września 1903. do L. 39598., które poniżej w całej osnowie zamieszczamy:

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, wielokrotnie użalał się, że organizowanie straży pożarnych natrafia na wielkie trudności a często wprost jest niemożliwem z powodu braków funduszów, czyto u gmin czy u powstających w gminach ochotniczych straży, sprawienie sikawki, bez której o obronie pożarnej mowy być nie może.

Na pomoc w tym względzie ze strony kraju nie mogą gminy liczyć, gdyż Wydział krajowy nie rozporządza dotychczas żadnymi funduszami na te cele, a pomoc Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych ogranicza się dla szczupłości jego funduszów tylko do sporadycznych wypadków.

Wobec tego i z uwagi, że opłakane stosunki bezpieczeństwa ogniowego po wsiach i miasteczkach wymagają jak najrychlejszej poprawy i że akcya powinna być powszechną i potrzebuje wielkiego wkładu pieniędzy, przedstawił Krajowy Związek Wydziałowi krajowemu myśl utworzenia krajowego funduszu pożyczkowego w kwocie 100.000 K. na zakupno sikawek dla gmin, względnie straży pożarnych.

Krajowy Związek podnosi przytem, że dla bardzo wielu gmin w naszym kraju nabywanie sikawek jest dostępne tylko przy pomocy dogodnej ratalnej spłaty.

Dopóki istniało Gal. akc. Towarzystwo handlowe, korzystały gminy z udzielanego przez nie na ten cel kredytu, po zlikwidowowaniu zaś Towarzystwa utraciły gminy możność zaopatrywania się w sikawki, prywatne bowiem przedsiębiorstwa ubogiej gminie kredytu nie udzielają.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie udziela wprawdzie kredytu na zakupno taborów pożarnych, jednak udziela go przedewszystkiem tym gminom, w których za pośrednictwem Towarzystwa ubezpieczono znaczną część mienia i budynków, lub które same o taki kredyt Towarzystwa się starały. Skutkiem tego pomoc Towarzystw jakkolwiek bardzo cenna, zasadniczo uwzględnia tylko interesa poszczególnych miejscowości.

Tymczasem potrzeba wymaga, ażeby akcya organizacyjna była ile możności systematyczną, powszechną i prowadzoną całemi okolicami kraju równocześnie.

Fundusz projektowany nie ulegnie zużyciu, gdyż udzielane z niego zasiłki byłyby zwrotne i oprocentowane.

Dla szczegółowego rozpatrzenia tego projektu sprosił Wydział krajowy Komisyę złożoną z 3 reprezentantów Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, Prezesów Rady powiatowej w Krakowie i Sokalu jako reprezentantów powiatów, w których gorliwie wspierano organizacyę obrony pożarnej, dalej prezesa Związku Kółek rolniczych i reprezentanta Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Narada pod przewodnictwem Szefa Departamentu I. odbyła się dnia 6. maja 1903. a rezultat jej jest następujący:

Wszyscy członkowie ankiety uznali jednomyślnie potrzebę utworzenia projektowanego funduszu pożyczkowego, wszyscy bowiem wyrazili przekonanie, że przeważna część gmin wiejskich i małomiejskich bez pomocy kredytowej, nie jest w stanie zaopatrzyć się w sikawki.

Na uzasadnienie skuteczności zamierzonej akcyi przytoczono dodatnie rezultaty podjętej w tym kierunku działalności Wydziału powiatowego w Sokalu, gdzie gminy korzystały z kredytu otworzonego im przez Reprezentacyę powiatu w wysokości 30.000 kor. Obecnie wszystkie gminy tego powiatu w liczbie 95 posiadają zorganizowane straże pożarne, a każda z tych straży posługuje się sikawką o konstrukcyi odpowiadającej miejscowej potrzebie. Wszystkie te straże funkcyonują dobrze a gminy wyrównywały w całości swe zobowiązania.

Za skutecznością pomocy kredytowej a zarazem za bezpieczeństwem pożyczek przemawiają nadto wyniki dwudziestoletniej działalności Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na polu podnoszenia obrony pożarnej w kraju.

Towarzystwo to (podług wykazu przy Komisyi przedstawionego) udzieliło od r. 1882 do r. 1902 pożyczek na zakupno sikawek i przyrządów ogniowych w łącznej sumie 441.000 kor.

Pożyczki były oprocentowane początkowo po 5%, od r. 1894 po 4%.

Gminy, które korzystały z tych pożyczek, spłacały według oświadczenia Reprezentanta Towarzystwa przypadające raty zawsze regularnie.

Ścisła zaś kontrola agencyi asekuracyjnych za pośrednictwem których Towarzystwo udziela pożyczek, daje również rękojmię nietylko spłacania rat pożyczkowych ale i należytego utrzymywania przyrządów pożarnych.

Utworzenie funduszu pożyczkowego według zgodnych zapatrywań członków komisyi, będzie dalej podstawą do systematycznej organizacyi straży pożarnych po gminach; nie oczekując bowiem inicyatywy ze strony poszczególnych gmin, będzie można przeprowadzać stopniowo całymi powiatami organizacye straży we wszystkich gminach. Taka jednoczesna akcya w danym okręgu obudzi nietylko żywszy interes miejscowych czynników, ale ułatwi znacznie zadanie organizacyjne, gdyż nie będzie się rozpraszać, a ułatwi zarazem możność zbiorowego wyćwiczenia i pouczenia powstających straży, nadto zaś ułatwiony będzie nadzór nad utrzymaniem przyrządów pożarnych i lustrowanie czynności straży.

Uznawszy zasadniczo potrzebę i korzyści utworzenia funduszu pożyczkowego, rozpatrywała komisya szczegóły odnoszące się do dysponowania funduszem, możności korzystania z niego i sposobu udzielania pożyczek a wynikiem tego są uchwalone przez komisyę wnioski:

1. Starać się u Wysokiego Sejmu o uchwalenie funduszu pożyczkowego w wysokości 100.000 kor. na zakupno sikawek dla gmin i straży pożarnych przez wstawianie na ten cel do budżetu krajowego po 10.000 kor. przez lat 10.

2. Funduszem tym będzie zarządzać i dysponować Wydział krajowy, w szczególności będzie on decydował w każdym poszczególnym wypadku o udzielaniu pożyczek jak i w ogóle o podjęciu akcyi organizacyjnej.

3. Organem doradczym Wydziału krajowego ze stanowiska fachowego będzie Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, ze stanowiska zaś znajomości stosunków i potrzeb miejscowych, Wydziały powiatowe i Zarząd Kółek rolniczych; uznano bowiem, że organizacya Kółek może sprawie oddać wielkie usługi.

4. Za pośrednictwem Wydziałów powiatowych, Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych i Kółek rolniczych będą udzielane pożyczki gminom i Kółkom rolniczym, tym ostatnim za poręką zasługujących na kredyt członków odnośnego Kółka.

5. Wysokość udzielać się mających pożyczek będzie zawisłą od fachowego ocenienia co do jakości potrzebnej sikawki, pożyczka nie powinna jednak przekraczać z reguły 500 kor.

6. Dla uniknięcia kosztów nienależałoby żądać zeznawania skryptu we formie aktu notaryalnego.

7. Pożyczki będą spłacalne w ciągu 5 lat, zazwyczaj w dziesięciu równych ratach półrocznych.

8. Ażeby fundusz nie stał się biernym, będą pożyczki oprocentowane na 4% od każdocześnie dłużnego kapitału.

9. W razie nieuiszczenia raty w terminie zapadłości, będą dłużnicy obowiązani opłacać 6% odsetki zwłoki.

10. W razie zaś stwierdzenia, że zakupione sikawki nie są należycie utrzymywane, będą dłużnicy obowiązani opłacać zamiast zwyczajnych 4% odsetek, 6% odsetki od dłużnego kapitału jako poenale.

Podzielając w zupełności zapatrywania i intencye ankiety, Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi do uwzględnienia jej wnioski jako swoje własne z tym dodatkiem, że Wydział krajowy w miarę rozwoju akcyi organizacyjnej w rozmaitych częściach kraju, będzie mianował swoich delegatów, którzy niezawiśle od kontroli wykonywanej przez Związek strażacki, Kółka rolnicze i Wydziały powiatowe będą sprawowali nadzór nad należytem utrzymaniem zakupionych przyrządów oraz nad funkcyonowaniem straży.

Zarazem postanowił Wydział krajowy uchwałą swoją z 3. lipca 1903. ponowić swój projekt z r. 1899 o ustawowe opodatkowanie czynnych w kraju naszym Towarzystw asekuracyjnych na rzecz obrony pożarnej, na razie nie przedkłada jednak Wysokiemu Sejmowi tego projektu, zarządził bowiem dalsze badanie i uzupełnienie sprawy w sposób żądany przez Sejmową Komisyę administracyjną w jej sprawozdaniu do l. s. 1408|99 Aleg. 268.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm ustanawia fundusz pożyczkowy w kwocie 100.000 koron na zakupno sikawek.

2. Z funduszu tego będą udzielane 4% pożyczki gminom i strażom pożarnym zorganizowanym przez Kółka rolnicze.

3. Zarząd funduszu pożyczkowego będzie sprawować Wydział krajowy, który określi zarazem szczegółowe warunki zaciągania i spłaty pożyczek.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na utworzenie powyższego funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek wstawiał do budżetu funduszu krajowego przez lat dziesięć począwszy od 1. stycznia 1905 po 10.000 koron rocznie.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu w dniu 14 września b. r L. 1822 przydzielono tę sprawę Komisyi administracyjnej. Referentem jest poseł Trzecieski, który tej sprawie jest bardzo przychylny.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Tarnów. W dniu 31 sierpnia br. odbyły się ćwiczenia związku okręgowego straży ochotniczych pożarnych pod przewodnictwem pana Jamrowicza, naczelnika straży tarnowskiej.

Z uderzeniem godz. 2 popołudniu wyruszyły szeregi na ćwiczenia z jednym trenem pożarniczem, które trwały do godz. 5-ej — po ćwiczeniach odbyło się posiedzenie delegatów zjazdu i uczestników w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. dra Stojałowskiego, nączelnika związku okręgowego. Po wyczerpaniu porządku dziennego na wniosek p. Stanisława Trybulskiego, delegata z Mielca, zgromadzenie delegatów okręgowych uchwaliło jednogłośnie uznanie straży ochotniczej tarnowskiej, że jest fachowo wykształconą, a w szczególności p. Jamrowiczowi naczelnikowi, za kierownictwo i poświęcenie się koło rozwoju nietylko straży ochotniczej tarnowskiej, ale i za prace koło rozwoju Związku okręgowego. Dalej p. Trybulski podniósł, że dużo czasu upłynie, zanim nasze straże ochotnicze uznają cel zjazdów okręgowych, pomimo pracy związku krajowego, który stara się o rozwój straży ochotniczych w kraju i ludzi dobrej woli, którzy się poświęcają temu zawodowi, jestto po większej części odpowiedzialność gmin, że nie starają się, aby straże ochotnicze były fachowo wykształcone i nabrały wiedzy na zjazdach okręgowych.

Głos Narodu.

Łącko. W dniu 14. września wybrano prezesem Pantaleona Lenartowicza, naczelnikiem wybrano Stanisława Wilkowicza, zastępcą Antoniego Chrobaka, sekretarzem Zygmunta Wadowskiego, komendantem oddziału ratunkowego Józefa Jakóba, a oddziału sikawkowego Józefa Zygadło.

Przeworsk. Na zwyczajnem dorocznem walnem zgromadzeniu członków Towarz. ochotniczej straży w Przeworsku dnia 26 sierpnia 1903 odbytem wybrano do Zarządu:

Prezesem wydziału Władysława Switalskiego, naczelnikiem korpusu Józefa Kroguleckiego, zastępcą naczelnika Karola Rolskiego, sekretarzem Bolesława Różyckiego. Do wydziału weszli: Władysław Switalski, Józef Krogulecki, Karol Rolski, Bolesław Różycki, Wincenty Jurkiewicz, Fryderyk Sala i Michał Proterius.

IV. Kronika pożarów.

Pożar rafineryi w Marjampolu.

Gorlice 4. września. Przez kilkanaście godzin z rzędu unosiła się nad Gorlicami czarna chmura gęstego dymu, wydobywającego się z płonącej rafineryi w Glińsku Marjampolskim, odległym zaledwie o kilometr od Gorlic. Chmura ta przysłoniła prawie zupełnie zachodnią część horyzontu, tworząc niezwykły kontrast z pogodnem bez najmniejszej chmurki niebem.

Jak olbrzymim był słup dymu świadczy ta okoliczność, iż widziano go i obserwowano doskonale w Iwoniczu, na wschód od Gorlic położonym, pomimo, że dym pod wpływem wschodniego wiatru rozścielał się coraz szerszem pasmem właśnie ku zachodowi, a więc w przeciwnym kierunku od Iwonicza, oddalonego od Gorlic w prostej linii powiatowej około mil ośmiu.

Również doskonale obserwowano złowrogi słup dymu w Tarnowie i okolicy, domyślając się niezwykłego pożaru. Na stacyi kolejowej w Stróżach osiadło mnóstwo kopciu z unoszącego się dymu.

Pożar ugaszono zupełnie dopiero dnia następnego o g. 5-tej nad ranem, kiedy przestał się palić ostatni z rezerwoarów. Ogółem spaliło się ośmnaście rezerwoarów rozmaitej wielkości i pojemności, ulegając mniejszemu lub większemu zniszczeniu, tudzież trzy magazyny, napełnione beczkami i kadziami.

Niektóre zbiorniki z grubej blachy żelaznej przepalały się na wskroś, tak, że dziury w nich się potworzyły, w innych blacha się pogięła, czyniąc je podobnymi do połamanych, starych pogiętych cylindrów. Kilka jest mniej uszkodzonych albowiem wkrótce je ugaszono.

Gaszenie polegało na ochładzaniu zbiorników wodą przez zlewanie ich zewnątrz. Oleje smarowe palą się dopiero wtedy, gdy zaczynają wydzielać z siebie gazy zapalne, dzieje się to przy bardzo wysokiej temperaturze 200° C. Przez chłodzenie zbiorników wodą z zewnątrz obniżono temperaturę olejów, nie dopuszczając do wytwarzania się gazów palnych.

W ten sposób ugaszono dość szybko kilka zbiorników, pomimo, iż zapełnione były olejami. Odnosi się to głównie do zborników nakrytych z wierzchu powałą żelazną, do których wnętrza płomienie miały trudniejszy przystęp. Paliły się one przeważnie z zewnątrz obok czopów i naokoło górnej krawędzi, to też w sposób wyżej opisany szybko się z nimi uporano.

Kompletnemu natomiast zniszczeniu uległy zbiorniki z drewnianem nakryciem wierzchniem, które w jednej chwili spłonęło tak, że nic już nie stało na przeszkodzie swobodnemu paleniu się zawartych w nich olejów. To też płonąc gotowały się równocześnie, a powstały stąd szum i dudnienie słychać było daleko i wokoło. W kilku rezerwoarach była na dnie woda, z której unosząca się para wodna, dobywając się przez wierzchnie warstwy oleju, powodowała niezwykłe kotłowanie.

Z niektórych zbiorników słupy płomieni biły tak daleko w górę, iż czasami wznosiły się nawet ponad obok stojący komin fabryczny, wysoki na 55 metr. To gazy, wydobywające się z płonącego oleju tam w górze dopiero się dopalały.

Wobec tak żywiołowego pożaru gorąco było wprost szalone, że aż szyny na torze kolejowym się pogięły i poskręcały, to też cudem prawie zdołano uratować dalsze zabudowania i zbiorniki, które zaczęły się już gdzieniegdzie zapalać.

Bednarnię uratowano tylko w ten sposób, iż z trzech rezerwoarów, przedzielających ją od płonącego miejsca, wypompowano czemprędzej znajdującą się w nich destylowaną naftę, usuwając możliwość jej zapalenia. Gdyby bednarnia była się zajęła, musiałyby były spłonąć także tysiące próżnych beczek, poukładanych w olbrzymie stosy, czego się bardzo obawiano, w bezpośrepniem bowiem sąsiędztwie znajdują się dalsze ogromne zbiorniki z destylowaną naftą i innymi wytworami.

Mury ze spalonych magazynów od gorąca kompletnie się rozsypały. W jednem z nich stał zbiornik, mieszczący w sobie 15 cystern palącego się oleju. Wskutek zawalenia się podstawy zbiornik się przewrócił, a palący się olej rozlał się w około, utrudniając jeszcze bardziej gaszenie.

Wielu naocznych świadków stwierdza, iż podobnego pożaru dotychczas nie widzieli. Ratujący robotnicy dokonywali wprost bohaterskich czynów, stojąc na dachach wśród niewysłowionego żaru i kłębów gęstego, duszącego dymu i zlewając wszystko wokoło wodą. Wielu z nich wzbudzało podziw swoją nieustraszaną odwagą i wytrzymałością.

Wielką usługę oddały w akcyi ratunkowej zaprowadzone niedawno po zeszłorocznym pożarze rury wodociągowe i hydranty, w liczbie kilkudziesięciu po całej fabryce rozsiane. Jeden motor elektryczny i dwa benzynowe dostarczyły pod dostatkiem wody z Ropy. Pożar, jak wspomnieliśmy, trwał przez całą noc z 3 na 4 t. m., chociaż już ze znacznie mniejszą niż za dnia siłą. Wśród zielonawego światła księżyca widać było z daleka rozżarzone do czerwoności rezerwoary, z których, jakoby z jakich czeluści, buchały olbrzymie płomienie, wyrzucając z siebie kłęby smolnego dymu i oblewając co chwilę całą okolicę krwawym blaskiem.

Jak zapewniają, spaliło się około 50 wagonów olejów smarowych (drugie tyle zdołano uratować). Wagon oleju przedstawia wartość około 2500 kor., więc ogółem 125.000 kor. Ponadto spłonęło 12 wagonów parafiny, licząc po 6.000 kor. wagon, łącznej wartości 72.000 kor. Do tego doliczyć należy wartość zniszczonych zbiorników żelaznych, przeciętnie od 2.000—3.000 kor. za jeden, tudzież wartość spalonych magazynów i innych drobniejszych przedmiotów, tak że ogólna szkoda wynosi może 300.000 do 400.000 koron.

Pożar w Monasterzyskach.

Monasterzyska 18. września. Wczoraj o godz. 1. po południu rzewny jęk dzwonu kościelnego, oznajmił mieszkańcom naszego grodu groźny pożar, który powstał w jednym z domów na starem mieście.

Przy silnym wietrze i długotrwałej posusze — w kilku minutach cała dzielnica starego miasta stanęła w morzu płomieni.

Z dzielnicy tej przeniósł się ogień na sąsiednią wieś Folwarki przedzieloną rzeką Koropiec, którą to wieś również rozszalały żywioł w połowie objął falami płomieni! Straszny i grozą przejmujący był to widok! a jęki i rozpacz biednych ofiar pożogi, łączące się z rzewnym płaczem dzwonów, rozdzierały powietrze, duszę i serce i szarpały nerwy.

Zaalarmowano straż pożarną z Podhajec i Buczacza Straże te przybyły chyżo i wraz z miejscową strażą pożarną, oraz przy czynnej i energicznej akcyi ratunkowej miejscowej wojskowości, którą tam kierował podpułkownik Mayer wraz z rotmistrzami, przy nadzwyczajnych, heroicznych wysiłkach, nareszcie zdołano rozszalałe fale strasznego żywiołu zlokalizować w płonącej dzielnicy.

Spłonęło ogółem około 300 domów w Monasterzyskach a około 100 w Folwarkach.

Szkoda ogólna wynosi tu około jeden milion koron, w Folwarkach zaś około ćwierć miliona, a w ślad za tem zwyż 3000 ludności zostało bez dachu i bez chleba!

Spłonęły doszczętnie: gr. kat. probostwo wraz z tegoroczną krescencyą i część dachu cerkiewnego, 2 synagogi żydowskie — a jedna z nich licząca 800 lat z przywilejami Królów polskich.

Straty w ludziach skonstatowano 5 osób tu a w Folwarkach jedną; wszyscy prawie zwęgleni zostali.

Drohowyże. Wieś Drohowyże koło Mikołajowa stanęła dnia 19. popołudniu w płomieniach. Na ratunek pospieszyły straże pożarne z zakładu skarbkowskiego. Mikołajowa i stadnin rządowych. Spłonęło około 40 gospodarstw włościańskich, przeważnie ubezpieczonych.

Stanisławów. W Wołczkowie koło Maryampola zgorzało w nocy na 18. bm. 47 budynków, przyczem kilkoro osób śmierć poniosło.

Pożar Złoczowa.

Wielki pożar nawiedził w dniu 17. września miasto Złoczów. Pożar powstał o godzinie 5. po południu w domku Weissmana przy ulicy Lwowskiej, gdzie mieściła się pracownia kołder i skład nafty, tu od żelazka powtało straszne nieszczęście.

Spaliła się doszczętnie cała północna strona a zarazem większa część miasta od rynku z dwóch stron ku traktowi lwowskiemu, dzielnica gliniańska i Szlaki wzdłuż gościńca wraz z przysiółkiem Wilczyce. Spłonęły tu także koszary straży skarbowej wraz z biurami. Akta schowane w piwnicy, są uratowane. Cały wysiłek straży ogniowej miejscowej, następnie ze Sassowa i ze Lwowa, skierowano w rynku obok kamienicy Schora. Wysiłki straży odniosły tu pożądany skutek i tak uratowano resztę rynku a wraz z nim ostatnią, nową wykwitniejszą część miasta. Spaliło się przeszło 500 domów mieszkalnych a licząc i zabudowania gospodarskie przeszło tysiąc budynków. Bez chleba i bez dachu znalazło się około 7000 ludzi.

Dziwnie ponury widok przedstawiał palący się cmentarz żydowski. Same kamienne pomniki i chwiejące się obeliski kamienne nad grobami a tuż przy ziemi. jak błędne, tajemnicze ogniki, liżą płomienie gorącej suchej trawy te smutne znaki pamięci i miłości pozostałych przy życiu ale zmarłych. Ze świtem, gdy blask łuny zwolna bladnął wobec wzmagającego się światła słonecznego, gdy grozą przejmujący obraz dogorywającego miasta oblały promienie słońca, scenerya zmieniła się wcale, a straszne, niewysłowione spustoszenie, zrządzone pożogą, wystąpiło w całej, grozą przejmującej

nagości. Nocą, tysiące pogorzelców snuły się bezsilnie, apatyczne oblane krwawem blaskiem pożogi. Jakieś nieme zbolałe cienie, bez głosu, bez wyrazu. Z chwilą gdy blask słońca zwyciężył blask gorejących zgliszczów, biedni ci ludzie poczęli patrzeć i widzieć, otwierać usta i płakać i zawodzić i rozpaczać. Żal serce ściskał, gdy się patrzyło jak ci ludzie wyglądali poparzeni, osmaleni, obdarci, z podwiązanemi głowami, twarzami, nędzarze, straszni nędzarze, a wedle przypuszczalnych obliczeń burmistrza dra Wesołowskiego, który od godzin czternastu z rzędu podobnie jak starosta Studziński, nie ustępowali z placu, — nędzarzy tych jest około 7000!!, przeważnie żydów. Nie brak także i inteligencyi.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki, przez całą noc obchodził w towarzystwie burmistrza i starosty wszystkie płonące ulice, zachęcając zrozpaczonych do ratunku.

W pożarze zginęło także 4 ludzi. Ogromną pomoc przy pompowaniu niosła młodzież gimnazyalna.

Zestawienie statystyczne pożarów w czasie od 1/I do 30/VI 1903.

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: Domów mieszk.	Spaliło się: budynków gospod.	Spaliło się: zakładów przemysł.	Spaliło się: kościołów	Spaliło się: ludzi	Szkoda: ogólna Koron	Szkoda: ubezpieczona Koron	Przyczyna: podpalenie	Przyczyna: nieostrożność	Przyczyna: wadliwa budowa	Przyczyna: od pioruna	Przyczyna: niezbadana
Miasta i miasteczka	113	1546	809	12	3	5	5,024.240·—	2,122.700	19	52	9	2	31
Gminy wiejskie	240	894	1434	35	1	21	2,477.563·50	1,234.439	29	34	10	10	157
Razem	353	2440	2243	47	4	26	7,501.803·50	3,357.139	48	86	19	12	188

Zestawienie powyższe uskuteczniono na podstawie sprawozdań, które Związkowi nadesłały Wydziały powiatowe (o 280 wypadkach) i doniesień w innej drodze (o 73 wypadkach).

Wcale żadnych sprawozdań nie nadesłało 20 Wydziałów powiatowych. a mianowicie: Borszczów, Brzeżany, Brzesko, Dobromil, Dolina, Krosno, Lisko, Lwów, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Sanok, Skałat, Tarnów, Turka, Wieliczka, Zaleszczyki i Złoczów.

Byłby to objaw wcale pocieszający, gdyby równocześnie nie było Związkowi wiadomem z innych źródeł, że i w tych powiatach były znaczniejsze pożary. I tak nie doniesiono w drodze właściwej następujących wielkich pożarów:

W lutym w Dolinie (160 domów) i w Zaleszczykach 13 domów.

W marcu w Dąbrowie (12 domów).

W kwietniu w Głęboczku powiatu borszczowskiego (28 domów), w Lipowcach powiatu przemyślańskiego (24 domów), w Putiatyńcach powiatu rohatyńskiego (227 budynków).

W maju w Lubieniu (35 domów), w Koniuszkowie (32 domów), w Dzibułkach (163 budynków), w Dytkowcach (9 domów) i t. d. i t. d.

Tych kilka choćby przykładów musi nasunąć podejrzenie, że Wydziały powiatowe niedość energicznie wykonują reskrypty Wydziału Krajowego.

V. Rozmaitości.

Płyty z mchu na dachy. Pewien rosyjski technik będący urzędnikiem ministerstwa rolnictwa, sporządził z mchu prasowanego lekkie, tanie i trwałe płyty, które wybornie nadają się na pokrycie chat wiejskich, zamiast słomy. Próby dokonane niedawno w Petersburgu miały — jak donoszą pisma warszawskie — wykazać, że taki dach jest niezapalny.

Parada. Naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Zaczarniu (koło Tarnowa) przybył na okręgowy zjazd w Tarnowie w czarnych wizytowych spodniach, które ozdobione były srebrnymi i szerokimi lampasami. Wyglądał jak sługa zakładu pogrzebowego. Publiczność tarnowska śmiała się z tego stroju.

Powiatowy kurs pożarnictwa odbył się w Rudkach w dniach 22. 23. i 24. września za inicyatywą i staraniem inspektora podatkowego w Rudkach p. Karola Surówki. W kursie wzięli udział: 27 delegatów Kółek rolniczych powiatu radeckiego i 7 członków ochotniczych straży pożarnych z Komarna i Rudek.

VI. Poczta Redakcyi.

Przyjmujemy składki na Złoczowskich pogorzelców.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.